

**Rozwój ekonomii – wybrane aspekty** (próba połączenia celu konkursowego z poznawczym, aby uniknąć wrażenia, że sprawdzamy poziom kształcenia w szkole średniej)

Wybitny szwedzki przyrodnik, twórca fundamentów klasyfikacji roślin, która jest podstawą dzisiejszej botaniki, Karol Linneusz (1707-1778) napisał „Nie ma na świecie nauki bardziej wzniosłej, bardziej potrzebnej i bardziej użytecznej niż ekonomia”. Wyrazem uznania dla ekonomii jest ustanowienie nagrody Banku Szwecji im. Alfreda Nobla z ekonomii; fundusze zapewnia Bank Szwecji, a przyznaje Komitet Noblowski. Ta nagroda jest przyznawana od 1969 roku, do 2016 roku przyznano 48 nagród, którymi nagrodzono 78 laureatów, po jej ustanowieniu zdecydowano nie rozszerzać dalej listy dziedzin nagradzanych. W innych dziedzinach (fizyka, chemia, medycyna, literatura, nagroda pokojowa, wiele dziedzin jak filozofię czy astronomię pominięto, ale najczęściej wysuwany jest zarzut pominięcia matematyki) nagrody są przyznawane od 1901 roku.

Ogólna definicja określa ekonomię jako naukę o wykorzystaniu zasobów przez jednostkę i społeczeństwo; zwykle wychodzi się z założenia, że zasoby są ograniczone, zaś potrzeby nieograniczone. Przegląd ekonomicznych Nobli skłania jednak do głębszej refleksji, przyznano je między innymi za osiągnięcia w takich dziedzinach jak psychologia ekonomiczna, ekonometria, historia gospodarcza, finanse publiczne, teoria gier, teoria instytucji, ekonomia informacji; w 2015 roku za analizę konsumpcji, ubóstwa i dobrobytu, w 2016 za teorię kontraktu. Dodajmy - każda z tych dziedzin preferuje i rozwija specyficzne narzędzia badawcze, np. eksperyment, ankiety, modele matematyczne, statystykę.

Ekonomia rozszerza obszar badawczy, wchodząc na tereny tradycyjnie przypisywane na przykład psychologii czy socjologii, co niektórzy uczeni nazywają „imperializmem ekonomii”. Temu procesowi sprzyja to, że: wiele sfer życia człowieka wymaga, podobnie jak ekonomia, dokonywania wyborów; na warunki różnych wyborów wpływają instytucje, prawo, mentalność, nastroje społeczne; różne dziedziny nauki cenią atrybut wolności – podobnie ekonomia ceni wolny rynek, swobodne wykonywanie prawa własności, swobodę działalności gospodarczej. Z drugiej strony na „tereny zajmowane tradycyjnie” przez ekonomię wkracza polityka. Ogólnie dostrzega się unifikację różnych systemów społecznych: ekonomii, polityki, socjologii, psychologii, prawa, instytucji, organizacji.

Daniel Kahneman, psycholog, twórca psychologii ekonomicznej, nagrodzony w 2002 roku, ustalił, że ludzie ogólnie (pomijamy uwielbiających adrenalinę miłośników sportów ekstremalnych czy uprawiających hazard) cechuje niechęć do ryzyka. A to dlatego, że silniej, z większą emocją, przeżywają stratę np. 500 dolarów niż zysk 500 dolarów. Dalej – stratę kolejnych 500 dolarów przyjmują z mniejszą emocją niż stratę pierwszych 500 dolarów; podobnie kolejny zysk cieszy nieco mniej niż poprzedni. To ustalenie nosi miano „teoria perspektywy”. W ekonomicznym rozumieniu

ryzyko nie jest ograniczane do wystawienia czegoś na niebezpieczeństwo, jest obrazowane każdym przypadkiem, in minus oraz in plus, efektu osiągniętego od tegoż efektu planowanego. Bank udzielając kredytu ma do czynienia tylko z ekspozycją „in minus” (kredyt może być nie w pełni albo nie w terminie spłacony, ale nikt nie spłaci więcej niż otrzymał) i wtedy jest to „ryzyko czyste”. Natomiast posiadacz lokaty terminowej w walucie obcej otrzyma zapisane w umowie odsetki i wynik zmiany kursu tej waluty w czasie trwania lokaty, który może być dla niego niekorzystny lub korzystny, w drugim przypadku korzyść będzie większa od oczekiwanej; i to jest ryzyko w pełnym wymiarze. Logicznie rzecz biorąc ryzyko jest tym większe im częściej i im większe odchylenia wykonania od planu występują (statystycznie wyraża je wariancja zmiennej losowej i/lub odchylenie standardowe). Ryzyko towarzyszy człowiekowi powszechnie, nie da się go całkowicie wyeliminować, można nim „zarządzać”, redukując dotkliwość skutków, np. poprzez zróżnicowanie działalności, ubezpieczenia, odpowiednie kontrakty. Lepsze efekty można osiągać, kiedy do działań ‘redukcyjnych’ dodamy działania kalkulacyjne porównując koszty redukcji z korzyściami z redukcji, np. porównując koszt i korzyści z ubezpieczenia mieszkania z kosztem i korzyściami z zabezpieczeń antywłamaniowych.

W „Kodzie da Vinci” (powieść i film) wspomina się ciąg Fibonacciego, w którym kolejny wyraz jest sumą dwóch poprzedzających [(0), 1, 1, 2, 3, 5, 8, 13, 21, 34, .....]. Od około 15-16 wyrazu tego ciągu proporcja między sąsiednimi wyrazami w zaokrągleniu kształtuje się jak 1 : 1,618. Jest to tak zwana „złota proporcja”, albo wręcz „boska proporcja”. Może odnosić się do szerokości i długości prostokąta, podziału odcinka, do zwojów spirali (na bazie dokładanych prostokątów o bokach 1x2, 2x3, 3x5, 5x8 itd.). Znają i stosują ją malarze, rzeźbiarze, architekci, występuje też w naturze; na takim prostokącie są opisywane twarze na obrazach, w takich proporcjach są rzeźbione posągi, taki jest standard wymiarów karty płatniczej, taka jest spirala amonitów, fali surfingowej, płatków róży). W nieco innym aspekcie ekonomia posługuje się matematycznym ujęciem proporcji: stopą procentową (w analizie finansów, wzrostu gospodarczego, bezrobocia), w badaniu relacji nakładu do efektu, w analizie różnych bilansów (przedsiębiorstwa, państwa, płatniczego) itp. Aleksander Fredro odnośnie zachowania pisał „Zna proporcją, mocium panie”; trudno oprzeć się refleksji o szerokim wydzwiku pojęcia „proporcja”.

Trzy dotychczasowe rewolucje gospodarcze, nazywane przemysłowymi (I – maszyny parowe w górnictwie i przemyśle włókienniczym, koks do wytopu stali; II – diesel, elektryczność, rafinacja ropy naftowej, aluminium, chemia; III – tranzystory, półprzewodniki, układy scalone, światłowody, energia atomowa, biotechnologia) dotyczyły głównie sfery materialnej. Kolejna rewolucja jest kreowana przez ITC (information and communication technologies), dotyczy głównie informacji, co obrazuje big data, z dostępem z każdego miejsca, w każdym czasie do zbiorów opisywanych w modelu 3V (volume – duża ilość danych, velocity – duża zmienność danych, variety – duża różnorodność danych). A nad

wszystkim góruje wysokie tempo przemian: pół wieku temu Gordon Moore, jeden z założycieli firmy Intel dostrzegł podwajanie liczby tranzystorów co 18 miesięcy, później okres ten wydłużył się do 24 miesięcy – stosownie do tego wzrasta moc obliczeniowa komputerów, równocześnie postępuje miniaturyzacja, wzrasta pojemność dysków, rodzą się nowe technologie – za kilkanaście lat mogą być budowane domy w technologii 3D; zanim oswoiliśmy się na dobre z e-handlem, e-administracją, e-gospodarką, już mamy m-administrację i m-handel, m-gospodarkę, bo liczne funkcje komputera przeniesiono do smartfonów; w kilkunastu bankach na wiecie testuje się humanoidy („roboty” odczytujące mowę ciała klienta, np. uniesienie brwi, ton głosu, które rozmawiają o różnych sprawach nawet w 19 językach, mogą wykonywać 2/3 funkcji pracownika, a miesięczny „koszt użytkowania” to tylko 1/3 płacy pracownika, są zdolne do uczenia się i zapamiętywania spostrzeżeń. Stoimy wobec nowej jakościowo rzeczywistości, która przerasta znaczeniowo pojęcie „IV rewolucji przemysłowej”. W języku hawajskim wiki wiki oznacza bardzo szybko; do nowej rzeczywistości odnoszone jest pojęcie wikinomia, gdzie w wikipediach możliwości zaczerpnięcia wiedzy łączą się z możliwościami dyskusji, co kreuje dotąd niewyobrażalne możliwości działania gospodarczego, społecznego, politycznego, kulturowego, naukowego, artystycznego i wielu innych. Np. na ścieżce ewolucji ekonomii powstał nowy nurt – kliometria (klio – muza historii, metrię – możemy przyjąć jako pomiar, monitoring). Moc obliczeniowa komputerów pozwala wprowadzić do ekonomii wirtualny eksperyment; i tak zweryfikowano pogląd, że dla rozwoju gospodarczego Stanów Zjednoczonych istotne znaczenie miała budowa kolei, a obliczenia wykazują, że bardzo zbliżony efekt był osiągalny przy przeznaczeniu tych środków na rozwinięcie transportu wodnego.

W propagowaniu idei, osób, partii, instytucji skuteczniej działa krótki slogan, aforyzm, metafora, przenośnia, nawet nie w całości rozsądna, niż logicznie, obszernie, naukowo uzasadniana racja; np. około dwudziestu lat temu w wyborach do parlamentu w Danii odniósł sukces kandydat, którego podstawową obietnicą wyborczą było to, że pogłębi dno w butelkach do piwa. Metafora sięgając do emocji ułatwia wzbudzenie wiary, kształtuje nastrój, co ma duże znaczenie. Może powstawać na różnym poziomie działalności intelektualnej, podkreślić trzeba, że J.M. Keynes przypisywał dużą moc sprawczą zarówno dobrym jak i złym ideom. Metafory wykorzystywane w szerzeniu idei mają wiele znaczeń, pozwalają łatwiej zrozumieć i zapamiętać istotne treści, jest na to wiele przykładów, oto niektóre z nich: potęga składanego procentu, dźwignia finansowa, średni ważony koszt kapitału, tarcza podatkowa, mnożnik inwestycyjny, kapitał ludzki, pułapka średniego dochodu, wojna cenowa, wrogie przejęcie. Są też metafory o innym, propagandowym przeznaczeniu: prezydent Stanów Zjednoczonych John F. Kennedy posłużył się metaforą – przyptyw podnosi wszystkie łodzie (JFK był 35. prezydentem, do tej metafory „powrócił” 40. prezydent Ronald Reagan); co miało oznaczać usytuowanie wzrostu gospodarczego na pierwszym planie z jednoczesnym odsunięciem na dalszy plan zróżnicowania dochodowego w społeczeństwie. Vilfredo Pareto, włoski ekonomista,

spopularyzował (wcześniej odkrytą przez amerykańskiego teoretyka zarządzania J. Jurana) zasadę 80/20, według której 20% obiektów realizuje 80% wyników (20% klientów przynosi 80% zysków, 20% kierowców powoduje 80% wypadków, 20% tekstu pozwala zrozumieć 80% treści, itd.). To zaś może być wykorzystane do propagowania podziału społeczeństwa na „kluczowych nielicznych i błałych licznych”, do uzasadniania przywilejów dla elit (tych „kluczowych” oczywiście); ta idea ma więc dwojaki wydźwięk – ekonomiczny i społeczno-polityczny. Z kolei metafora „zbitej szyby” skłania do kompleksowego postrzegania zdarzeń. Chłopiec wybił szybę w piekarni i uciekł. Piekarz narzeka, że za nowa zapłaci 300 zł. Ktoś z gapiów zauważa, że szklarz zarobi 300 zł, wyda je i przyczyni się do ożywienia gospodarki. Ale z drugiej strony piekarz miał szybę i 300 zł, teraz ma tylko szybę; a mógł mieć szybę i 300 zł wydać na kupno marynarki – też przyczyniając się do ożywienia. I morał z tej opowieści: nie należy lekceważyć np. powodzi z tego powodu, że jej skutkiem może być ożywienie związane z usuwaniem szkód. Najbardziej znaną metaforą jest z pewnością „niewidzialna ręka rynku” ale są też nowe, powstałe na gruncie wikinonii, jak: ideagora (rynek pomysłów), prosumenci (konsumenci będący współtwórcami produktu) nowi aleksandryjczycy (realizatorzy projektów będących składnicą wiedzy internetowej na wzór biblioteki aleksandryjskiej).